Nr. 200 | Uiszczono opłatę pocztową gotówką | Lwów, poniedziałek 1 września 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20, z dostawą do domu „ 3·50, na prowincji „ 3·50, za granicą „ 5·35. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 15 groszy, na prowincjonalnych dworcach 18 gr. Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Kapitał prowokuje dalej.

Kapitał prowokuje dalej.

Przemysłowcy z Zagłębia Dąbrowskiego chcą zniżek płac rob. i nowej umowy.

WARSZAWA, 30. 8. (tel. wł.). Nie ucichło jeszcze oburzenie z powodu targnięcia się kapitalistów górnośląskich na stopę życiową i czas pracy robotników, a już idą w ich ślady przemysłowcy z Zagłębia Dąbrowskiego. Wczoraj odbył inspektor pracy p. Gallat konferencję z przedstawicielami przemysłu w Dąbrowie Górniczej. Konferencja nie dała żadnych rezultatów. Przemysłowcy zgodzili się na zawieszenie uchwały o redukcji płac za sierpień, pod warunkiem, że w nowej umowie zbiorowej wyrażoną będzie zgoda na obniżkę płac o 10 procent od 1. września br. W poniedziałek 1. września rozpoczną się w tej sprawie obrady mężów zaufania, radców załogowych. Powzięte zostaną w tych obradach dyrektywy zachowania się w stosunku do żądań kapitalistów. Konferencja delegatów związku górniczego z przedstawicielami związku przemysłowców odbędzie się we wtorek.

Rozbrajanie Europy.

TALLIN (Rewel) 30. 8. (AW). Rząd estoński w związku ze sprawą rozbrojenia złożył Lidze Narodów memorjał proponujący, aby wzięto pod obrady m. i. sprawę ograniczenia floty wojennej na Bałtyku. Projekt estoński przewiduje dla państw większych statut z r. 1923, ale z tem zastrzeżeniem, że żadne państwo na Bałtyku nie może posiadać floty wojennej przekraczającej 100.000 tonn objętości, przyczem nie może posiadać jednostek bojowych ponad 10.000 tonn, które nie mogą być uzbrojone w działa większe niż kaliber 25 cm. Małe państwa miałyby prawo posiadać flotyllę do obrony wybrzeży.

Anglja przed wyborami?

LONDYN, 30. 8. (AW). Mnożą się pogłoski w kołach politycznych, że w Anglji z końcem grudnia odbędą się nowe wybory. Dla podpisania traktatu z sowietami rząd nie znajdzie większości w parlamencie. W razie odrzucenia traktatu rząd rozwiąże parlament.

Aresztowania komunistów w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 8. (AW). Aresztowano tu uczestników zebrania komunistycznego istniejącego konspiracyjnie pod nazwą „Komitet akcji", m. i. delegatów z G. Śląska. Aresztowano 114 osób, z tego uwolniono następnie 98.

—:::—

Po zjeździe nauczycieli szkół średnich.

WARSZAWA, 30. 8. (Pat.). Dziś, w godzinach rannych, w sali Rady miejskiej odbyło się ostatnie posiedzenie Międzynarodowego Kongresu nauczycieli szkół średnich. Prof. Clavier mówił o spółdziałaniu Ligi Narodów z Biurem międzynarodowym Stowarzyszeń nauczycieli szkół średnich, podkreślając, że Liga Narodów utworzyła specjalny komitet dla spraw młodzieży, oraz uznając doniosłość zbliżenia się młodzieży różnych państw, postanowiła zwrócić się do rządów państw będących członkami Ligi Narodów, aby ułatwiały podróż zbiorowym wycieczkom studentów i uczniów szkół średnich, oraz drużynom harcerskim. Wysłanka Ligi Narodów i przedstawicielka Biura międzynarodowego Czerwonego Krzyża mis George zachęcała do tworzenia wśród młodzieży kół Czerwonego Krzyża, — wskazując na wielką wartość wychowawczą takich kół i ożywiającą uczucia humanitarne. Na ten sam temat mówił poseł p. Kujawski, który zgłosił wniosek, wedle którego Kongres przywiązuje wielką wagę do zakładania wśród młodzieży kół Czerwonego Krzyża. P. Degen Ślusarska wskazała na to, że przyjaźń pomiędzy narodami może być urzeczywistniona przez korespondencję międzynarodową pomiędzy młodzieżą. Następnie p. Clavier zawiadomił Kongres o przyjęciu Anglji do Biura międzynarodowego, oraz o tem, że następny kongres odbędzie się w Białogrodzie. Po przemówieniu przedstawiciela Jugosławji, prof. Romer wygłosił przemówienie, w którem podziękował uczestnikom kongresu za ich pracę i wyraził radość, że przez kongres odżyły dawne tradycje Jagiellońskie współpracy w dziedzinie oświatowej z innymi narodami. Przemawiał jeszcze p. Kwiatkowski, który w przemówieniu swem końcowem ogłosił zamknięcie kongresu.

Rejestracja oficerów rezerwy.

WARSZAWA, 30. 8. (AW). Rejestracja oficerów rezerwy zamknięta będzie w dniu 31. grudnia rb. Ci oficerowie rezerwy, którzy nie zgłoszą się do rejestracji, zostaną wpisani w ewidencję szeregowych.

—:::—

Podpisanie układu londyńskiego

LONDYN, 30. 8. (Pat.). Reuter. Godz. 1 w południe. Układ londyński został właśnie podpisany.

—:::—

Socjalizm zwiastunem pokoju — bolszewizm zarzewiem wojen.

Socjalizm zwiastunem pokoju – itd.

Dojście do władzy we Francji demokracji, zależnej od poparcia socjalistów wraz ze zwycięstwem angielskiej klasy robotniczej jest zwiastunem powszechnego rozbrojenia duchowego i fizycznego w Europie, jest zapowiedzią rzeczywistego zakończenia wojny, i możliwości utrwalenia pokoju.

Układ londyński, zapowiedź obrad Ligi Narodów nad sposobami zapobieżenia wojnom, oto potężny krok, uczyniony w kierunku pacyfikacji.

Pienią się nacjonalizmy wszystkich narodów, przeciw zawieranym układom, podnoszą krzyk zgodny szowiniści francuscy i niemieccy, a towarzyszą im nasi Polacy, co zaś jest niezmiernie charakterystyczne przeciw tej akcji naprawdę pokojowej „podnieśli wrzask w całej Europie „przyjaciele pokoju“ komuniści, zaś w parlamentach niemieckim i francuskim komuniści z nacjonalistami i faszystami utworzyli jednolity front i zwartą ławę idą przeciw układom mającym gwarantować pokój, aby zaś niepoczytalność postępowania komunistów tem zaskrawiej wystąpiła, z Moskwy dochodzą nas niepokojące wiadomości o zarządzeniu powszechnej mobilizacji.

Gdy świat cały czyni wszystkie wysiłki, aby utrwalić pokój, „proletarjacka“ Moskwa potrząsa szabelką i w interesie pokoju (!) powołuje pod broń miljony swych niewolników. Krwawym oczom sowieckim uśmiecha się nowa wojna.

*

Francja rządzona przez demokrację, po obaleniu bloku narodowego „Poincarego i Milleranda weszła na arenę polityczną, jakby odmłodzona, inna i nowa, przypominająca najświetniejsze obrazy z swoich pięknych dziejów.

Francja, której niedawno jeszcze groziła zupełna izolacja w międzynarodowej polityce, w Londynie odegrała pierwszorzędną rolę, kierując się swą nową polityką zagraniczną, nacechowaną optymizmem pokojowym w stosunku do swego kraju i całej Europy.

Zbyt są sprzeczne interesy ekonomiczne rywalizujących z sobą kapitalizmów w rozmaitych krajach, by się oddać fantastycznym złudzeniom, że jesteśmy przy końcu powojennej zawieruchy, ale trzeba być ślepym lub złej wiary, by tego pierwszego kroku pokojowego nie powitać serdecznie.

Tak to zrozumiał Paryż, tak też zrozumiała cała demokratyczna Francja. Stąd też płynie coraz więcej wzrastająca popularność rządów p. Herriota, którego też entuzjastycznie witano podczas przyjazdu z Londynu do Paryża. „Niech żyje pokój! Chcemy pokoju! Niech żyje Herriot“ — tak witała ludność Paryża premiera Francji, wracającego z Londynu. I taki obecnie góruje nastrój w całej Francji.

Tow. Blum, mówiąc w Izbie Deputowanych „Winszuję sobie akcji partji socjalistycznej, dokonanej w Londynie“, stwierdził istotną tej partji zasługę, a o oświadczając: „jeżeli podtrzymujemy rząd obecny, to dlatego, że dąży on do pokoju, który jest składnikiem całej polityki europejskiej“.

Nie pomogą więc tu zjadliwe syki wężowe reakcji ani bolszewizmu. Pierwsza, posądzająca Herriota o zdradę Francji, a druga o zdradę proletarjatu i oddanie na łup wyzysku robotnika niemieckiego zagranicznemu kapitalizmowi.

Nie pomoże demagogja bolszewicka o zdradzie proletarjatu i oddaniu niemieckiego robotnika przez socjalistów w niewolę kapitalistów.

—:::—

Nowy napad bandy dywersyjnej.

WARSZAWA. 30. sierpnia. (A. W.) „Dzienniki donoszą o nowym napadzie bandy dywersyjnej złożonej z 28 ludzi w powiecie łuninieckim. Władze policyjne wszczęły energiczną likwidację bandy.

Bagno w administracji sowieckiego rządu.

BERLIN 30. sierpnia (A. W.) „Dni“ donoszą, że półroczne sprawozdanie moskiewskiego sądu gub. rzuca znamienne światło na stosunki panujące w sferach komunistycznych. W ciągu tego okresu czasu rząd skazał z pośród osób zajmujących poważniejsze stanowiska w administracji, przemyśle i handlu 83 osoby za kradzieże i nadużycia, 159 za roztrwonienie, 68 za wymuszanie, 37 za fałszowanie dokumentów celem ukrycia nadużyć, w tem 70 proc. komunistów. Poza tem sąd ma do rozpatrzenia jeszcze 216 spraw o nadużycia i sprzeniewierzenie dobra publicznego

Prezydent Wojciechowski we Lwowie

WARSZAWA. 29. sierpnia. (A. W.). Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża na Targi Wschodnie we Lwowie dnia 4. września wieczorem.

—:::—

Klęska nieurodzaju

WARSZAWA, 29. sierpnia. (A. W.). Min. rolnictwa w wywiadzie z prasą warszawską oświadczył, że dotychczasowe obliczenia tegorocznych zbiorów jak np. żyta na 24% ilości w r. ub. zebranej okazały się zbyt optymistyczne. Zbiory dadzą o 30% mniej zbóż chlebowych niż w r. ub. a 1640 tysięcy tonn mniej niż przed wojną. Największy nieurodzaj dotknął województwa Małopolski i Pomorza. Na pozostałym obszarze Polski zbiory są mniej niż średnie.

—:::—

Znowu wojna domowa w Chinach.

BERLIN. 29. sierpnia (Pat.) Według depeszy z Pekinu, na obszarach na południe Yang-Tse-Kiang wybuchła wojna domowa. Komunikacja kolejowa pomiędzy Szanghaj a Nanking została przerwana. Z Szanghaju wysłano oddziały marynarki amerykańskiej.

OBRAZKI Z PODRÓŻY.

W pociągu Brześć — Białystok. W wozie ścisk i natłok podróżnych przy ciśnieniu stu atmosfer.

W pewnej chwili wchodzi konduktor, aby zrewidować bilety i przy samych drzwiach potyka się o czyjeś nogi wystające z pod ławki.

— Kto tam leży pod ławką? — pyta groźnie konduktor.

Milczenie.

Podróżnych, którzy wiedzą, iż są w rejonie Muchy-Michalskiego, ogarnia lęk. Ten ów łapie się za portfel — jakaś pani poczyna histerycznie zawodzić — mężczyźni poczynają kląć na porządki kolejowe i porządki wogóle — rwetes — zamieszanie — popłoch.

— Kto tam leży pod ławką? — pyta ponownie konduktor.

Pasażer pod ławką nie daje znaku życia. Nogi jego obute w parodję starych trzewików leżą w tej samej nieruchomej pozycji, jak nogi umrzyka.

Jakiś odważniejszy jegomość gramoli się z kąta wagonu i ofiaruje swą pomoc konduktorowi.

— My go już wydostaniemy z pod ławki! — mówi groźnie, trzymając się jednak w znacznej odległości. — Tylko nie strzelaj pan, panie przyjemny, bo zrobimy z pana gulasz pod tą ławką.

Pod ławką słychać szmer i charakterystyczny szurgot ciała wlokącego się po podłodze.

Po chwili wysuwają się z pod ławki nagie, owłosione piszczele w obramowaniu pepitowych spodni, potem tułów, aż wreszcie głowa jakiegoś dryblasa, który strzepnąwszy pył z kolan, stanął w całej swej okazałości na środku wagonu, łypiąc pociesznie oczyma, jak nastraszona mysz podchwycona w klatkę.

— Co pan za jeden? — pyta groźnie konduktor.

— Panie konduktorze, miej pan litość nademną! — mówi błagalnie dryblas, prosząc obecnych oczyma o zmiłowanie. — Panie konduktorze! Pan ma przecież serce! Jadę na swój ślub, który dziś wieczorem ma się odbyć w Pyszkach, koło Grodna. Pan przecież wie, co znaczy ślub!... Dziewczyna w wianku czeka, goście czekają, ksiądz zapłacony — więc co ma biedny człowiek robić, kiedy na bilet nie stało?... Niech się pan zmiłuje, panie konduktorze, jeśli nie nademną, to nad tą niewinną dziewczyną w ślubnej sukni... Pan przecież ma serce!...

W jednej chwili jest cała sympatja współjadących po stronie nieszczęśliwego nowożeńca.

Tu i ówdzie rozlegają się głosy:

— Panie konduktorze, puść go pan! Przecież widzi pan, że to jakiś porządny człowiek.

— Ślub to nie żarty!

— Pan przecież pewnie także żonaty, panie konduktorze...,

— Trzeba mieć serce!...

— O, panie konduktorze — jęczy błagalnie nowożeniec — niech mnie pan nie wyrzuca. Przecież pan to zrozumie — ślub przed ołtarzem, to nie żarty!...

— To na ślub panu stać, a na bilet nie stało? — pyta konduktor, tłumiąc mimowolny uśmiech pod wiechą wąsów.

— Dalibóg, panie konduktorze, że haka nie mam przy duszy. Proszę mnie przeszukać! O głodzie dobijam się, by tylko stanąć na ślubnym kobiercu...

Sympatja jadących w przedziale kobiet, jest teraz jawnie po stronie nowożeńca.

— Przecież pan widzi, panie konduktorze, że on chce po chrześcijańsku się ożenić. Grzech przeszkadzać!...

— Panie konduktorze, niech sobie pan przypomni swój ślub!...

— Służba, służbą, a serce trza mieć!

Konduktor, jakiś poczciwy chłop z kościami, nie może powstrzymać śmiechu, na widok dryblasa, który ręce wzniósł ku niemu błagalnie i zawraca oczyma, żebrząc o litość.

— Ha! — mówi wreszcie konduktor. — Ja pana nie musiałem widzieć pod ławką, ale jak przyjdzie kontrolor, to pan ładnie będzie wyglądał.

— Złoty chłop! — mówi jakaś kumoszka, ocierając łzy wzruszenia.

— Przecież człowiek i ma serce! — mówi ktoś z kąta.

— Sam wie, co to ślub znaczy!

— Dobry człowiek! Żeby takimi byli wszyscy! — wzdycha inna.

Konduktor, mile połechtany, zabiera się do odejścia, a dryblas złożywszy głęboki ukłon podzięki, znika susem szczupaka pod ławką.

Przy samem już wyjściu potyka się konduktor znowu o czyjeś nogi, sterczące z pod ławki.

— A to co znowu? — rozlega się jego gniewny syk. — Tam znowu ktoś leży pod ławką!...

Wściekły z oburzenia porywa za sterczące nogi i po chwili wyciąga z pod drugiej ławki jakieś obdarte i wynędzniałe indywiduum.

— A pan co za jeden? — pyta, hamując napad wściekłości.

— Ja?... Ja? — jąka się nieszczęśliwiec. — Ja także jadę na ten ślub, bo on mnie zaprosił na drużbę...

W. Raort.

—:::—

List z Pokucia.

Wiec poselski tow. J. Moraczewskiego.

KOŁOMYJA, 25 sierpnia 1924.

Dnia 25 bm. odbył się u nas wiec poselski tow. **Moraczewskiego.** Świat robotniczy i ci co myśleć umieją wypełnili wielką salę Kasy Oszczędności po brzegi.

Poseł stwierdził ogólną nędzę, ogólne narzekanie, a jako powód wskazał złą gospodarkę rządu tzw. „narodowego“, tj. chjeny i piasta, którzy zabagnili stosunki. Ludność sama też sobie winna, bo sama głosowała na ósemkę, myśląc, że istotnie chleb będzie po parę fenigów za funt. Zato kapitaliści są panami sytuacji. Szalony spadek marki za rządów Chjeno-piasta wyszedł im na korzyść. Pożyczano od rządu pieniądze dobre, a oddawano zdeprecjowane. Dolary umieszczano w bankach zagranicznych, gdyż spodziewano się katastrofy ekonomicznej w Polsce, nie mieli kapitaliści zaufania do banków krajowych. Doszło do tego, że spekulanci bankowi zagraniczni zgłaszają się teraz do ministra Grabskiego, proponują, że za dobrą opłatą wydadzą listy panów polskich, ile wkładów porobili w zagranicznych bankach, co wedle ich twierdzenia opłaci się sowicie, gdyż minister opodatkuje ich gotówkę.

Gospodarka Chjeny była fatalna, chociaż dała swoich ludzi czołowych, jak Głąbińskiego, albo bożka endeckiego Dmowskiego. Tak Kucharski, umiał tylko o sobie pamiętać, umiał on dorobić się majątku na papie, którą otrzymał od rządów austrjackich w Krakowie. Gdy komisja likwidacyjna przeprowadziła likwidację majątków austrjackich, mienie austr. przeszło na rząd polski, tylko Kucharski zmiarkował, że papa jest jego, bo Austrji nie ma.

Za papę kupił fabrykę gwoździ. Zaznaczyć należy, że Kucharski, był członkiem komisji likwidacyjnej. Taki to człowiek był ministrem finansów za rządów Chjeno-Piasta.

Sprawa Żyrardowa i przyjmywanie od bogatych dłużników francuskich marek bezwartościowych, za marki dobre nie świadczy należycie o zdolnościach i zmyśle finansowym, ani o uczciwości ministra Kucharskiego. Spadek marki odbijał się srogo na płacach pracujących fizycznie i umysłowo, gdyż ci pobierali wynagrodzenie w markach, podczas gdy producenci przeprowadzali swe kalkulacje w dolarach.

Posłów socjalistycznych jest tylko 41, nie mogą oni zrobić więcej, niż dano im przy wyborach. Głosy wyborców znękanych biedą i drożyzną, a wierzących w brednie ósemkowe, że chleb potanieje, wprowadziły do Sejmu posłów, którzy dziś dają w komisjach istne obrazki kinowe. Np. przy debatach nad ustawą o monopolu spirytusowym, referent poseł Jaroszyński, trzymał z gorzelnikami, a nie państwem. Bludniki, własność p. Jaroszyńskiego nie wystarczyłaby na tak sute kolacje, jakiemi przyjmował on członków komisji. Albo czy nie ciekawy to obrazek, widzieć zmagających się potentatów przemysłu rolniczego i przemysłu-chemicznego w sprawie procentowego przydziału dostaw octowych. Wyborca zdala stojący od polityki, myśli zapewne, że tam debatują nad dobrem państwa, nad sanacją, a tymczasem posłowie z ósemki toczą bój o pieniądze, o dochody i jedna grupa drugiej wymyśla i czyni zarzuty.

Zdarzają się czasem w Sejmie i takie niespodzianki, jak to było z ustawą o emerytach z dawnych zaborczych państw. Emeryci dawnych państw zaborczych otrzymują do 75 proc. emerytury polskiej. To słowo „do“ spowodowało, że tym biednym emerytom wyasygnowano tylko 50 proc. Musimy teraz walczyć, aby nowela zmienić stan krzywdzący. W naszem życiu politycznem robiono różne błędy. Niemcy, Polska, Rosja to 3 ludzi pijanych, idących razem, który z nich prędzej wytrzeźwieje, ten zostawi pijanych, a sam pójdzie prosto. Czy można uważać państwo za normalnie funkcjonujące, skoro mamy nieuregulowaną sprawę mniejszości narodowych, których w naszem państwie jest 1/3 ogółu mieszkańców? Już nawet prawica przyszła do przekonania, że mniejszości narodowych nie spolonizujemy, oczem świadczą ustawy językowe. Klub nasz był za ustawami językowemi w administracji i sądownictwie, gdyż one inaczej rozwiązane być nie mogą, natomiast przy uchwalaniu ustaw szkolnych głosowaliśmy „przeciw“ z tego jedynie względu, że miały one być narzucone mniejszościom, a my żądamy nie narzucenia, lecz porozumienia.

Nędzę usunąć można jedynie na drodze konstytucyjnej, tj. przez wybór ludzi solidnych, oddanych sprawie klasy pracującej, a nie środkami gwałtownymi, jak prawią deklamatorzy. Chjeno-piast, choć usunął ludzi czołowych, okazał się niedołężnym, dla ludu katastrofalnym, oczem świadczy choćby proces krakowski. Wykazuje on ignorancję, chaos. A już horendalną jest nieznajomość ustaw, przepisów i prawa (wniosek, by rozporządzenia miały datę). Muszę jeszcze i to powiedzieć, że atak na ośmiogodzinny dzień roboczy jest zrozumiały. Oto Niemcy wprowadziły 10 godz., a Rosja 12 godz. My jesteśmy w kleszczach między tymi narodami. Należy zwrócić uwagę państwom demokratycznym Anglji i Francji, że jeśli teraz przy rokowaniach nie wymuszą na Niemcach, i w układach z Rosją, żeby tam zaprowadzono 8 godz. to i nasze prerogatywy będą na szwank narażone, gdyż potentaci kapitalistyczni są bez miłosierdzia i nieprzebierają w środkach. (Burzliwe oklaski).

Chociaż na sali byli obecni licznie reprezentowani przeciwnicy polityczni posła i naszej partji, nikt nie sprzeciwiał się wywodom posła Moraczewskiego, jakkolwiek sam prosił oto, że jeśli mówi nieprawdę, aby mu wytknęli. Nikt nie miał odwagi bronić zaatakowanych partji.

Zgromadzenie przyjęło następującą rezolucję:

Zgromadzenie po wysłuchaniu sprawozdania i uwag posła na Sejm Rzpltej Jędrzeja Moraczewskiego, uważa postępowanie rządu, czyniącego ustępstwa kapitalistom na Górnym Śląsku, na szkodę polskiej klasy pracującej za nielojalne wobec tej klasy, za złamanie przyrzeczeń danych robotnikom przez premjera rządu o nienaruszalności ustaw o charakterze społecznym. Klasa robocza w Polsce walczyć powinna i będzie nietylko o utrzymanie zdobyczy dotychczasowych, ustaw ochronnych, ale walczyć będzie o dalsze, i zakłada protest przeciw próbom wyłomu czynionego na Górnym Śląsku.

Zgromadzenie przestrzega klasy posiadające i rząd, gdyby im na rękę pójść zechciał, przed zamiarmi zniekształcenia i uwstecznienia instytucyj samorządowych, jakimi są Kasy Chorych, zdobyte z trudem, tak co do ustaw, jak i urządzeń tych instytucji.

Zgromadzenie uważa za błędną politykę finansową pasńtwa opartą na kruszczu i monetach obcych jako podkładzie nowej waluty. Reformę walutową oprzeć należało, nie na wartościach, spekulacji podlegających, ale na wartościach rzeczywistych: budowie kanałów, dróg, kolei, uspławenia rzek itp. W ten sposób danoby walucie realny podkład, a tysiącom robotników pracę, produktywną w najwyższym stopniu i na całe pokolenia. W ten sposób bezrobocie i nędza dziesiątkująca klasę roboczą bez wojny byłyby usunięte, a conajmniej, złagodzone.

Zgromadzenie wzywa rząd, aby polityką celną, taryfami przewozowemi przyczynił się do zmniejszenia drożyzny, a spekulujących na nędzy i głodzie szerokich warstw społecznych — paskarzy, ścigał z całą surowością i zapobiegał lichwie.

Zgromadzeni stwierdzają, że prawdziwej obrony swych praw w Sejmie i poza nim doznawała jedynie ze strony posłów Polskiej P. Socjalist. Toteż zgromadzenie dzisiejsze wyraża podziękowanie Związkowi posłów socjalistycznych na ręce obecnego tu posła tow. Moraczewskiego i prosi go, aby on sam i jego towarzysze klubowi pozostali nadal gorliwymi rzecznikami klasy roboczej w Polsce.

S.

—:::—

Z dnia.

Nędza.

Po latach tłustych przyszły lata chude. Byli tacy co zazdrościli proletarjuszowi. Za dużo robotnik zarabia. Za dobrze się żywi. Zbyt dostatnio się ubiera. Tak mówiono, może dlatego, że nędza robotnika nie była zbyt krzycząca, że o pracę nie prosił się, że jej miał (przeważnie) podostatkiem. Ale i te fałszywie tak nazwane lata „tłuste“ minęły, teraz przyszły chude w pełnym tego słowa znaczeniu. Ludzie chodzą bez pracy, chleba nie mają.

Zasiłki są zgoła niewystarczające. Wypłacają je tylko w niektórych okręgach przemysłowych. Są ludzie, co pracy stałej oddawna nie mieli. Brali się do wszystkiego: byli tragarzami, rębaczami, posłańcami, zależnie od okoliczności i... szczęścia. Teraz i takie „szczęście“ trafia się rzadziej. Posłuchajcie: Wczoraj przed dworcem kolejowym wynędzniały człowiek młody jeszcze prosi mnie, dosłownie prosi o zgodę na przewiezienie trzech wcale ciężkich pakunków z dworca do domu. Gdy mu odpowiadam, że pakunki te przewiozę tramwajem i nie wydam więcej niż 1 zł, człowiek ów niemniej nie zważa się, wyjaśniając że nie żąda więcej niż 1 zł! Tłumaczy przytem, że jeżeli mu dam „zarobić“ będzie to pierwszy i jedyny zarazem zarobek tego dnia (była godz. 10 wieczór) a w domu na chleb czeka żona i dzieci.

Wstyd mnie ogarnął. Co ten człowiek złego popełnił w życiu, że on właśnie jest głodny w chwili gdy inni są syci. Są tacy, co kupują kawior, płacąc za 1 dkg. półtora złotego a są tacy, którym i najczęściej trud i gonitwa za pracą nie przyniesie półtora złotego dziennie!

A tu wbrew oczywistej prawdzie filozofja kapitalizmu twierdzi, że to nadmiernie „płacony robotnik jest“ przyczyną przesilenia.

Życzymy wszystkim kapitalistom i paskarzom, aby się jak najprędzej stali takimi magnatami jak proletarjusz poszukujący pracy.

—:::—

Budowa 14.000 mieszkań w Paryżu.

Senat francuski przyjął na swem ostatniem posiedzeniu projek ustawy mocą której gminie miasta Paryża udzielony zostanie kredyt w wysokości 300 miljonów franków na cele budowlane.

Sprawozdawca, senator Schramek podniósł, że program budowlany przewiduje utworzenie 14.000 mieszkań. Miasto Paryż będzie budowało sześciopiątrowe domy czynszowe; niektóre znich będą posiadały po 500 mieszkań. Czynsz roczny będzie się wahał między 637 a 1100 fr.

Senator Dausset umówił uwagę, że mimo całej pożyteczności przedłożenia, program budowlany jest niewystarczający, gdyż Paryż potrzebuje nie 14.000 ale 60.000 mieszkań. Przyszłość należy do miast — ogrodów w okolicach Paryża, któreby z centrem połączone były siecią szybkiej komunikacji kolejowej.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Obłęd".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Obłęd".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Siejba".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Konfekcja męska".
Poniedziałek, o g. 7.30 wiecz. „Konfekcja męska".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Konfekcja męska".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Konfekcja męska".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Konfekcja męska".

TEATR NOWOŚCI zamknięty do końca miesiąca z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

OSTATNIE 5 WYSTĘPÓW WARSZAWSKIEGO ŻYD. TEATRU ARTYSTYCZNEGO pod reż. Zygmunta Turkowa.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Towje pachciarz".

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Serkele".

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33. Od 16 sierpnia zmiana programu i repertuaru. Dalszy ciąg turnieju walk zapaśniczych. Dziś w niedzielę 31 sierpnia dwa przedstawienia. O godz. 4 walczą: 1 para: Wołyniec (Ukrainiec) **Hajek** (Berno); **2 para: Żorżesko** (Rumunja) **Roggenbaum** (Niemcy); — **wieczorem o godz. 8 walczą: 1 para: Wołyniec** (Ukrainiec) **Czarna Maska incognito drugie spotkanie; 2 para: Morton** (Szwecja) **Spevaček** (Czechosłowacja); **3 para: Grikis** (Łotwa) **Roland** (Danja). — **W poniedziałek 1 września: 1 para: Svatinja** (Judosławja) **Grikis** (Łotwa); **2 para: Żorżesko** (Rumunja) **murzyn Bambula** (Ameryka półn.); **3 para: Spevaček** (Czechosłowacja) **Czarna Maska** — **oraz występy całego zespołu cyrkowego.**

—:::—

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY SOSNOWSKIEGO W „OBŁĘDZIE". Znakomity artysta kreuje swoją świetną rolę generała w „Obłędzie" tylko do poniedziałku włącznie. Sosnowski reżyseruje sztukę Vanzyppa p. t. „Siejba", której premiera odbędzie się we czwartek. Świetny artysta gra główną rolę.

OPERETKA W TEATRZE WIELKIM. We wtorek, rozpocznie nasz zespół operetkowy przedstawienia w Teatrze Wielkim „Żółtym kaftanem", granym tylko kilka razy przed wakacjami. Otwarcie Teatru Nowości odbędzie się 5. września.

PRZEDŁUŻENIE ABONAMETU SIERPNIOWEGO. Abonament sierpniowy przedłuża się tylko na jeden dzień t. j. w poniedziałek. W dniu tym reszta bloczków których jest już bardzo mało, musi być zrealizowana.

P. T. WYCHOWANKOWIE DROHOWYZCY! Wzywa się P. T. wychowanków i wychowanie z Zakładu Drohowyzkiego, ażeby w celu uczczenia 50-cio letniej rocznicy otwarcia Zakładu, raczyli podać swe dokładne adresy do komitetu, na ręce Karola Kowalskiego we Lwowie, ul. Szumlańskich l. 11. 13—1

ORKIESTRA WYCHOWANKÓW BRACI ALBERTYNÓW przygrywać będzie w niedzielę, 31 b. m. przed gmachem Izby handl.-przem. przy ul. Akademickiej między godziną 12.50 — 13.50.

JEŻELI KTO CHCE WYDOBYĆ METRYKĘ Z BOLSZEWJI. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło województwo lwowskie, że Urzędy sowieckie proszą w wypadkach podań o wydobycie metryk lub wypisów z ksiąg metrycznych o podawanie imion rodziców, osób, których metryki są potrzebne, oraz o podawane w księgach jakiego wyznania, oraz jakiej parafji jest wpisana dana osoba.

PRZECIW WALCE Z LICHWĄ. W sprawie nowelizacji ustawy o walce z lichwą odbyła się w dniu 27 sierpnia b. r. w Izbie handlowej i przemysłowej przy udziale delegata województwa r. Friedricha ankieta przedstawicieli organizacji gospodarczych. Po przedstawieniu obecnego stanu ustawodawstwa w dziedzinie walki z lichwą przez referenta dra Jasińskiego wywiązała się dłuższa dyskusja, w której poddano krytyce cały system ustawodawstwa o walce z lichwą i wobec zaistnienia zupełnie innych warunków gospodarczych domagano się zupełnego zniesienia (!) pochodzącej z czasów wojny ustawy i przepisów na jej podstawie wydanych. A więc nie trzeba karać paskarzy!

KURSY WALUT. Ostatnie sprawozdanie Banku Polskiego wykazuje zmniejszenie się obrotu banknotów natomiast zwiększenie zapasu złota stanowiącego ich pokrycie. Wobec tego kurs złotego wzrasta w ostatnich dniach w wolnych obrotach. Wczoraj we Lwowie płacono dolary od 5.17 – 5.17 i pół, kanad. 4.92 – 4.92 i pół. Bank Polski wczoraj płacił: dolary 5.08 — 5.13, kanad. 5.02 – 5.07, funty 22.97, 100 fr. franc. 27.62, fr. belg. 25.54, fr. szwajc. 96.29, liry 22.62, guldeny hol. 197.02, kor. szwedzk. 135.48, duńsk. 81.39, norw. 69.63, czeskie 15.04, 100 tys. kor. austr. 7.23, 1 gram czystego złota 3.44, 1 dolar złoty 5.1826, dukat 11.85, kor. austr. sr. 1.0501, markę niem. 1.2345, 1 monetę Unji łać. 1 zł.

NAGŁY ZGON KOLEJARZA. Jan Nowakowski, przetokowy, zamieszkały na Lewandówce, przy ul. Warszawskiej, wczoraj wieczorem zmarł nagle na udar sercowy bawiąc w jednym lokalu przy ul. Boczna Białohorskiej.

CIĘŻKO PORANIONY PODCZAS WYBUCHU NABOJU. 25-letni Kazimierz Terech, zamieszkały Lewandówce, znalazł nabój na strychu realności przy ul. Senatorskiej pod l. 13, który wczoraj w południe począł rozbierać. Manipulacja ta spowodowała eksplozję naboju. Odłamki metalu ugrzęzły mu w oku, niszcząc je zupełnie, oraz poraniły go na twarzy, rękach i nogach. W groźnym stanie przywieziono go do Pogotowia ratunkowego. Lekarz dr. Adamiak udzielił mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala.

WOJOWNICZE GOSPOSIE. Anastazja Galantowa i Marja Bała, wieśniaczki, zupełnie sobie nieznane, sprzedawały wczoraj nabiał w Rynku. Zapewne na tle konkurencyjnem wynikła pomiędzy niemi sprzeczka a następnie nie byle jaka awantura. Bała w gniewie wywróciła swej przeciwniczce bańę z mlekiem i ze śmietanką. Fakt ten podziałał jak nalanie oliwy do ognia, gdyż podniecił Galantową do intenzywniejszych ataków. Wodzenie to, za „czuby" byłoby trwało bez końca, gdyby nie interwencja posterunkowego, który obie niewiasty odprowadził do inspekcji policyjnej. Tu ukarano je po 6 godzinnym aresztem w celu ochłonięcia.

TĘPIENIE NARYBKU Z POD ZNAKU MERKUREGO. Patron ten kupców i złodziei ma wiernego wyznawcę w osobie Hermana Stahla r. Etenberga. Chcąc zaskarbić sobie względy tego boża, gruntownie praktykuje jego właściwości, łącząc handel z kradzieżą.

Sprzedając na ulicy kawał materji Aleksandrowi Saganowi, wyrwał mu z rąk portfel, zawierający 60 dolarów, zostawił materję w rękach kupującego a sam zbiegł z dolarami. Policja osadziła go w areszcie, dolarów jednak nie zdołano odebrać od niego.

Stanisław Tril, Hersz Rosenberg i Norbert Marek są zwolennikami podobnego handlu ulicznego. Osadzono ich również w aresztach policyjnych.

NAPADY, BÓJKI I ZRANIENIA. Przedostatniej nocy, nieznani awanturnicy napadli na idącego Jana Nagrodzkiego, pobili go i kontuzjowali.

Dmytro Sydor, zamieszkały przy ul. Rappaporta ciężko się zranił w rękę, wybijając szybę podczas sprzeczki ze swą „przyjaciółką" Marja K., będąc w stanie podchmielonym.

Michał Grabowski, zgłosił się w Pogotowiu ratunkowem z raną na głowie, zaś Mikołaj Krawczyszyn z poranioną ręką.

Katarzynę Nahirną pobiła i zraniła na twarzy jej koleżanka, zamieszkała w Rynku pod l. 41. Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

LEKARZ „Z POWOŁANIA". Dr. Hubert odbywa swą praktykę lekarską w Kleparowie. W nocy na 29 b. m. zachorowała żona jednego robotnika. Mąż jej udał się do tegoż eskulapa z prośbą o udzielenie jej pomocy. Lekarz ten nie raczył jednak otworzyć drzwi. Z za swych zamkniętych podwoji zażądał złożenia przed wizytą 50 zł.

Fakt ten wywołał nieprzychylne komentarze pod adresem tego pana. Robotnik na sumę tę częstokroć musi pracować pół miesiąca, jeżeli wogóle znajdzie pracę w obecnym zastoju i bezrobociu. Kleparów zaś przeważnie zamieszkuje klasa robotnicza. Dr. Hubert ze swemi wygórowanemi pretensjami, wybrał więc nieodpowiednie środowisko. Powinien bowiem osiąść pomiędzy równymi sobie, to jest pomiędzy paskarzami.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. W Pogotowiu ratunkowem wczoraj zgłosiła się Basia Schrager z poparzoną twarzą.

4-letnia Rózia Apter, zapchała sobie w otwór nosowy fasolę.

Sabinę Lind ukąsił w pierś komar, powodując bolesny obrzęk.

Złośliwe psy pokąsały wczoraj Paulinę Harasynów, Antoninę Smolińską i Wilhelma Bileta. Udzielono im pomocy.

PRZYCINANIE SKRZYDEŁ „WOLNYM PTAKOM". Natalja Owczar, Marja Szwinz i Marja Dorosiewicz podchmieliwszy sobie wałęsały się po ulicy Legionów, wywołując zbiegowisko.

Zawód złodziejski widocznie nie jest rentownym. Apolonja Bochenek, karana 40 razy za kradzieże, wałęsała się bezdomna po ulicach miasta.

16-letni Dawid Biekhof urodzony w Ameryce, przybył do Lwowa, i tu powiększa kadry włóczęgów i aresztantów.

Podczas obławy policyjnej ujęto Leona Dubsa, Gustawa Bulanda, Kazimierza Kostyrkę, Henryka Turteltauba, Stanisława Kamaka, Kazimierza Wichurę, Jana Nalewajkę i Mozesa Haberkorna. Osadzono ich w aresztach policyjnych.

JAK WYKRYTO SZAJKĘ KONIOKRADÓW? Rudjan Kurowski i Paweł Kostiuk, mieszkańcy Litowierza, koło Włodzimierza Wołyńskiego, byli podejrzani o liczne kradzieże koni. Dnia 21. b. m. policja obu aresztowała. Przed umieszczeniem ich w areszcie gminnym, wniesiono tam szafę, w której był ukryty pewien policjant. Przesiedział on w niej przez parę godzin. W tym czasie podsłyszał jak obaj aresztowani naradzali się, aby nie przyznać się do kradzieży. Kurowski upewniał Kostiuka, że lepiej pół godziny „preterpity", niż później „w kryminale hnyty". Gdy następnie ów posterunkowy wyszedł z ukrycia, skonfudowani aresztanci przyznali się do kradzieży i wydali 10-ciu swych wspólników. Całą tę szajkę aresztowano i odstawiono do sądu we Lwowie. Tworzyli oni zorganizowaną bandę, operującą w powiecie sokalskim i po całym Wołyniu, aż do granicy bolszewickiej.

NIESPODZIANKI SAMOLOTOWE. Samolot Polskiej linji lotniczej, odbywający lot z Warszawy do Lwowa, zmuszony był lądować pod lasem Białohorskim, wieczorem w ub. piątek. Skrzydło i śmigа aparatu zostały uszkodzone. Trzech pasażerów oraz pilot wyszli bez szwanku.

O podobnej przygodzie donoszą z Klell w Czechosłowacji. Podróż zepsutym aparatem odbywali w kierunku Paryża, Wiktor Szimon, rzekomo dziennikarz z Budapesztu, oraz Amalja Al... ze Lwowa, która podobnie wybrała się w drogę, jak owa żona kupca T. z W. Halskim, których przytrzymano w Wiedniu. „Uprowadzoną" A. przytrzymała policja wraz z jej przyjacielem, gdyż jak podają dzienniki parę tę ściga „poszkodowany" małżonek.

—:::—

Sprawa powrotu Piłsudskiego do armji.

List prezesa Związku Legjonistów.

Dnia 22. b. m. został wysłany do Redakcji „Polski Zbrojnej“ poniższy list, który nie został jednak w tem piśmie ogłoszony.

W ocenieniu trudnej sytuacji, w jakiej Szanowna Redakcja się znajduje, jestem zmuszony ograniczyć się w piśmie, o umieszczenie którego proszę, do następujących krótkich, faktycznych wyjaśnień:

Stwierdzam, że zatajenie depeszy generała Sikorskiego, przez organa Zjazdu jest wykluczone, prezydjum Zjazdu nie otrzymało jej. Stwierdzam przytem, że nie brak depeszy był powodem nastroju Zjazdu w stosunku do generała Sikorskiego.

Przytoczony list kolegi, dra Antoniego Stefanowskiego był inaczej zrozumiany niż go rozumie Szanowna Redakcja. Dr. Stefanowski, jak sam pisze, wyraził przed paroma tygodniami podziękę gen. Sikorskiemu za poparcie usiłowań w sprawie Zjazdu lubelskiego. Nastrój, który objawił się w Lublinie w stosunku do gen. Sikorskiego, był w rozdzwięku z jego aktem podzięki, i to było uważane za powód wystosowania listu. Jeżeli mylę się w interpretowaniu listu, to sądzę, że dr. Stefanowski umieści publiczne oświadczenie stwierdzające, że powodem jego wystąpienia było przekonanie, iż usiłowania gen. Sikorskiego w sprawie Marszałka Piłsudskiego są zupełnie wystarczające.

Byłbym Szanownej Redakcji bardzo wdzięczny, gdyby była łaskawa podać do wiadomości albo w swojem cennem piśmie, albo gdyby to było dla niej kłopotliwe, to w liście prywatnym, nazwiska tego „szeregu legjonistów“, którzy zwrócili się do Szanownej Redakcji z wezwaniem „do właściwego oświetlenia incydentu, który wywołał swem niefortunnem wystąpieniem w rzekomej obronie Marszałka Piłsudskiego, a przeciw obecnemu ministrowi spraw wojskowych generałowi dywizji Sikorskiemu poseł Polakiewicz.

Byłbym również wdzięczny Szanownej Redakcji gdyby zechciała łaskawie wyjaśnić, jak należy rozumieć ustęp że „jacyś emisarjusze“ usiłują ostatni Zjazd wyzyskać „dla ubocznych celów“, gdyż może się zrodzić podejrzenie, że tym „ubocznym celem“ dla Szanownej Redakcji, czego nie przypuszczam, jest powołanie Marszałka Piłsudskiego do pracy w wojsku.

Wreszcie poczuwam się do obowiązku zaznaczenia z całem przekonaniem, że na Zjeździe Legjonistów postulat powrotu Marszałka Piłsudskiego do pracy w wojsku był czynnikiem konsolidującym najbardziej zwarcie wszystkie dawniejsze obozy legjonowe. Wszystkie więc zwroty artykułu „Polski Zbrojnej“, posądzające Zjazd ostatni o wznawianie dawno przebrzmiałych różnic, są absolutnie nieprawdziwe.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku głębokiej życzliwości zarówno dla Szanownej Redakcji, jak i pisma.

Walery Sławek,
Prezes Związku Stowarzyszeń
Legjonistów Polskich.

—:::—

Żeby tak nie było we Lwowie!

Działo się to już dość dawno. P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej objeżdżał Kresy. Zajechać miał i do Nowogródka. W Nowogródku zawiązał się komitet przyjęcia, na czele którego stanął, jako przewodniczący p. starosta Jellinek, a w skład którego między innymi wchodzili urzędnicy starostwa Iwanucha, Przyszewski i Gatel. Postanowiono wystąpić godnie i Prezydenta przyjąć wspaniale i choć był to Pokres sanacji skarbu i oszczędności — pieniędzy nie skąpić, by jeno pokazać, co Nowogródek może.

Między wielu innemi atrakcjami i przyjęciami postanowiono wydać na cześć Prezydenta śniadanie w dn. 26. maja br., a dnia następnego obiad.

Zwrócono się więc do dzierżawcy bufetu przy ognisku urzędników państwowych w Nowogródku z propozycją urządzenia tych przyjęć. Umówiono się, że komitet przyjęcia zapłaci od każdej osoby, będącej na śniadaniu 50 milj. marek, a od każdej osoby uczestniczącej w obiedzie 80 miljonów, przyczem na śniadaniu miało być 120 osób, na obiedzie 100. Oba te przyjęcia miały kosztować w sumie „wszystkiego“ 14 **miljardów** mk., miały być za to obfite i wykwintne. Ułożono wyszukane menu. Czego tam nie było! Wina białe, czerwone, węgierskie, kanapki, paszteciki, szczupaki w majonezie, kurczęta, mięsa przeróżne, zupy, szparagi w sosie holenderskim, melby z ananasem, likiery, kompoty i różne inne różności. Obiad i śniadanie odbyło się wspaniale, jedzono, pito, wygłaszano mowy. Prezydent odjechał, przyszło do płacenia i z tem było gorzej...

Wprawdzie przed przyjęciem wpłacono p. Barańskiemu zaliczkami około 1800 złotych, po tych dniach uroczystych dopłacano kapaniną jeszcze kilka miljardów marek, ale rachunku w całości nie uregulowano. P. Barański daremnie kołatał u starosty i innych członków komitetu przyjęcia, przestał być dzierżawcą Kasyna, minęły miesiące, wyjechał z Nowogródka, należnych mu pieniędzy i ostatecznego obrachunku nie otrzymał.

W dn. 14. sierpnia p. Barański wystosował do starosty p. Jellinka wezwanie rejentalne, wzywając go do zwrócenia mu wszelkich pokwitowań z otrzymanych zaliczek, w zamian których po obrachunku miał p. Barański wydać staroście pokwitowanie na całą otrzymaną sumę. Na wezwanie to p. Jellinek nie odpowiedział i nie stawił się w kancelarji rejenta w oznaczonym w wezwaniu terminie.

Sprawa zakończy się procesem, bo do jedzenia było wielu, a do płacenia niema nikogo.

—::::—

Mimochodem.

Zapotrzebowanie cylindrów.

We Lwowie szalone zapotrzebowanie cylindrów. Jak opowiadają potrzebujący tego sympatycznego i praktycznego nakrycia głowy, ceny poszły niesłychanie w górę. Kto chce uniknąć wydatku na zakup cylindra napastują ludziska znajomych, przypominają sobie, kto i kiedy miał cylinder na głowie.

Cóż się takiego stało? Oto przyszedł ukaz z Warszawy, że w przyjęciach Prezydenta wolno brać udział tylko w cylindrze.

Ponieważ i reporter naszego pisma naturalnie nie posiada cylindra, a musi wszędzie być, postanowił w tym dniu urzędować z gołą głową.. X

Komunikat.

ZW. ZAWODOWY MURARZY, zwołuje Nadzwyczajne Zgromadzenie na dzień 31. 8., w niedzielę, o godzinie 10. rano w sali własnej, ul. Głowa l. 6. Prosi się członków o liczne przybycie. Sprawa bardzo ważna.

Za Zarząd W. Ciehacki. J. Szwabowicz. —3

Sawinkow zaparł się całej swej przeszłości.

Tchórz wobec śmierci.

WARSZAWA 30. sierpnia (A. W.) Sow. Ag. Tel. Rosta podaje tryumfem wiadomość, że najwybitniejszy wróg sowietów, Borys Sawinkow, wyparł się swej działalności kontrrewolucyjnej i uderzył w skruchę, przechodząc na stronę sowietów. Sawinkow aresztowany został przed 10 dniami w Rosji pod fałszywym paszportem, zaś dnia 27. b. m. wytoczona została rozprawa przed najwyższym sądem wojskowym. Według Rosty Sawinkow rozczarował się co do możliwości kontrrewolucji w Rosji i przekonał się o rozkładzie wśród emigracji rosyjskiej. Sąd skazał go na śmierć przy zastosowaniu jednak amnestji kara zamieniona została na 10 lat więzienia.

Wystawa w Wembley.

LONDYN. 30. sierpnia. Jak podają dzienniki, wystawę Imperjum brytyjskiego w Wembley, zwiedziło do ubiegłej soboty 11.345.332 osób.

—::::—

Mniejszości na Litwie.

WARSZAWA, 30. 8. (AW). „Kurjer Warszawski“ donosi, że mniejszości narodowe na Litwie Kowieńskiej zwróciły się z memorjałem do Ligi Narodów w sprawie prześladowań ze strony rządu kowieńskiego. Twierdzenie, jakoby rząd polski pośredniczył w doręczeniu memorjału, nie odpowiadają prawdzie. Memorjał przesłany został bezpośrednio.

—:::—

Obniżają ceny po niewczasie.

KRYNICA, 30. 8. (AW). Komisja zdrojowa w Krynicy na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem inż. Nowotarskiego, uchwaliła z dniem 1. września obniżyć ceny kąpieli i mieszkań w domu zdrojowym o 30 proc., zaś w pensjonatach prywatnych o 20 procent.

—:::—

Zbiegowie z Rosji.

WARSZAWA, 30. 8. (AW). Przez linję graniczną nad Zbruczem przeszło wczoraj 16 osób w okolicy Skały pow. Tarnopolski. W śledztwie zeznali, że w Rosji i na Ukrainie jest takich chętnych do przejścia granicy polskiej wielu.

—::::—

Narady sowiecko francuskie.

LONDYN, 29. sierpnia. (Pat.) Wolff „Daily Mail“ twierdzi, jakoby w ostatnim czasie odbywały się w Paryżu półoficjalne narady rządu francuskiego z emisarjuszami sowieckimi. W najbliższym czasie ma przybyć do Paryża Rakowski celem kontynuowania rokowań, poczem ma przyjechać osobiście Cziczerin, celem prowadzenia z rządem francuskim rokowań oficjalnych.

—:::—

Sprawozdawcze zgromadzenia poselskie

tow. posła Jędrzeja Moraczewskiego

odbędą się:

W STRYJU dnia 31. b. m. godz. 9.30 sala Majera.
W STEBNIKU: 2 września.
W SCHODNICY: 3 września.
W BORYSŁAWIU dnia 4. września.
W TUSTANOWICACH dnia 5. września.
W DROHOBYCZU dnia września.
W USTRZYKACH: dnia 8. września o godz. 4 popołudniu, sala Sokoła.

—::::—

KONFERENCJA OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. W BORYSŁAWIU, odbędzie się dnia 6. września.

Bezrobocie.

W akcji pomocy pominięto Lwów.

(Komunikat urzędowy).

Z obszernego komunikatu urzędowego, o stanie bezrobocia w kraju, akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych i pracach Komisji Organizacyjnej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, podajemy następujące szczegóły:

Udział Skarbu Państwa w Funduszu Bezrobocia na rok 1924 przewidziany został w budżecie Min. Pracy i Op. Społ. w wysokości 6 milj. zł.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dn. 16 lipca 1924 r. powołuje do życia instytucję zwaną „Funduszem Bezrobocia"; instytucja ta będzie miała za zadanie zorganizowanie i prowadzenie, wśród klasy pracującej akcji obowiązkowego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, w pierwszym rzędzie udzielanie pomocy materjalnej ubezpieczonym pod postacią zasiłków, wysokość których ustawa oznacza od 30 do 50 proc. zarobków, w zależności od stanu rodzinnego poszczególnego zabezpieczonego.

Od kilku tygodni Depart. Opieki Społecznej Min. Pracy i Op. Społ. rozwija prace przygotowawcze związane z organizacją i przyszłą działalnością Funduszu Bezrobocia.

Wyłoniono Komisję Organizacyjną Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia.

Pierwszym etapem działalności Kom. Organizacyjnej, która odbyła dotychczas 6 posiedzeń, było opracowanie planu akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych w związku z wykonaniem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Polegać ona będzie na współudziale samorządów, organizacji robotniczych i przemysłowców w tym sencie, iż pracowników objętych bezrobociem, które to listy po sprawdzeniu ich przez przedstawicieli organizacji robotniczych, służyć będą za podstawę do wypłaty zapomóg bezrobotnym. Ostatecznie listy winny być zaświadczone przez przedstawiciela samorządu miejskiego, lub związków komunalnych, poczem następować będzie wypłata zasiłków.

Dla wprowadzenia w życie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych w danym ośrodku przemysłowym niezbędna jest każdorazowa uchwała Rady Ministrów na wniosek Min. Pracy i Op. Społ. Ustalona została następująca kolejność miejscowości, w których podejmuje się niezwłocznie akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych:

1) Łódź, 2) Zawiercie, 3) Zagłębie Dąbrowskie (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa), 4) Okręg łódzki (Pabianice, Zgierz, Tomaszów, Zduńska Wola itp.) 5) Warszawa, 6) Borysław (Zagłębie Naftowe). 7) Zagłębie Chrzanowskie (Województwo Krakowskie), 8) Częstochowa z Rakowem, 9) Białystok, 10) Bydgoszcz. — Akcja doraźnej pomocy uregulowana ma być w drodze udzielenia miejscowemu samorządowi określonej pożyczki, w pierwszym rzędzie na roboty publiczne, 11) Kraków, 12) Piotrków, 13) Ostrowiec i Starachowice, 14) Radom, 15) Zachodnie Zagłębie Naftowe (Krosno i Sanok). 16) Włocławek.

Co się tyczy organizacji samej akcji ubezpieczeniowej, to przewidziane jest utworzenie i uruchomienie z chwilą wejścia ustawy w życie kilkunastu Zarządów Obwodowych Funduszu bezrobocia w ośrodkach uprzemysłowionych. Celem ustalenia na miejscu sposobu zorganizowania i przeprowadzenia akcji doraźnej pomocy zostali wysłani na miejsce instruktorzy w charakterze inspektorów narazie do: 1) Łodzi, 2) Zawiercia, 3) Zagłębia Dąbrowieckiego, 4) Częstochowy z Rakowem, 5) Zagłębia Chrzanowskiego, 6) Białego stoku, 7) Borysławia.

Co się tyczy Warszawy, Magistrat prowadzi roboty publiczne dla 800 bezrobotnych. Pozatem Min. Pracy i Op. Społ. wezwał Prez. Warszawy do podjęcia doraźnej akcji na terenie Warszawy do czasu rozpoczęcia wypłaty normalnych świadczeń w trybie powołaną ustawą przewidzianym. Kierownik P. U. P. P., p. Popławski, został wyznaczony w charakterze inspektora do udzielenia instrukcji Magistratowi i wykonania nadzoru nad prowadzeniem akcji.

Praktyczny wynik wyżej wymienionej akcji jest jak dotychczas następujący:

1) Na terenie Łodzi nastąpiła 1 wypłata tygodniowego zasiłku dla bezrobotnych w okresie od 26 VII—12 VIII rb., która objęła około 40 tys. osób, na co wydatkowano około 200 tys. zł.

2) Następnym etapem, gdzie została zorganizowana akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych jest Zawiercie. Akcja w Zawierciu objęła 6000 bezrobotnych, przyznano na ten cel kwotę 144 tys. zł., na okres 4-tygodniowy.

3) Akcja na terenie Zagłębia Dąbrowieckiego obejmuje 5.000 bezrobotnych z preliminowaną na ten cel kwotą 120 tys. zł. na okres 4-tygodniowy.

4) W Częstochowie akcja obejmuje 1300 bezrobotnych z preliminowaną na ten cel kwotą 56 tys. zł. na okres 4-tygodniowy. Raków z gminami wiejskiemi należącemi do pow. Częstochowskiego, 3 tys. bezrobotnych z kwotą 110 tys. zł. na kres 4-tygodniowy.

5) W Zagłębiu Chrzanowskiem akcja obejmuje 3 tys. bezrobotnych z kwotą 90 tys. zł. również na okres 4-tygodniowy.

6) W Białymstoku 4 tys. bezrobotnych z kwotą do 39 tys. zł. tygodniowo.

7) W Zagłębiu Borysławskiem 1.500 bezrobotnych z kwotą około 11.500 zł. tygod.

Rozwinięcie dalszej akcji w pozostałych ośrodkach uzależnione jest od powzięcia odnośnej uchwały przez Radę Ministrów.

Równolegle z rozwijaniem planowej akcji pomocy dla bezrobotnych, Komisja Organizacyjna Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia przystąpiła poza przygotowaniem Regulaminu Zarządu Głównego, do rozpatrzenia całego szeregu projektów rozporządzeń wykonawczych, umożliwiających niezwłoczne przystąpienie do uruchomienia Biura Centralnego Funduszu Bezrobocia.

W miarę postępującego rozwoju akcji, Centralne Biuro Funduszu Bezrobocia informować będzie ogół pod postacią okresowych komunikatów prasowych.

*

Jak z tego komunikatu urzędowego wynika w dotychczasowej akcji pomocy na rzecz bezrobotnych pominięto zupełnie Lwów. Chociaż związki robotnicze już dawno przedłożyły wykazy bezrobotnych, władze miejscowe nie uczyniły nic, aby wielkiej rzeszy bezrobotnych we Lwowie przyjść z pomocą.

Bezrobotnych we Lwowie jest około 4 tys. będący w pracy są zajęci zaledwie parę dni w tygodniu. — Nędza wzmaga się z każdym dniem.

Również pominięto miasta, jak Stanisławów, Kołomyję, Stryj, Tarnopol, Żółkiew (huta od dłuższego czasu zamknięta). Możeby tutejsze magistraty i władze wojewódzkie zbudziły się ze snu, chyba, że czekają na manifestacyjne pochody bezrobotnych, a może na wymowniejsze akty rozpaczy...

Piękna noc.

W nieznośny, złotobiały upał dnia wtargnęła burza piorunowa. Z czarnych chmur wytryskały oślepiające błyskawice, rozdzierając z trzaskiem posępne zwały. Deszcz siekł bez przerwy. Biedne, opylone ulice pełne były wesołego plusku. Dzieci biegały z radosnym jazgotem po deszczu. Zapachniał chłód. Wstał z małych, opuszczonych parków, z ogrodów, z koron drzew ulicznych... przez pół godziny było przyjemnie i miło w mieście. Zawiało powietrze wsi, a wspomnienie jasno zielonych lasów i kwitnących łąk jęło przeciągać się w sercach ludzi.

Nastał wieczór łagodny po deszczu. — Słońce świeciło znowu. Podobne było do wielkiej, białej, zapłakanej twarzy, która uśmiecha się przez łzy. Tomasz jechał z Anną w przestrzeń, pełną zieleni. Pociąg dudnił, mijając przedmieścia... oto podpłynęły pierwsze łąki i lasy.

Pociąg był przepełniony hałaśliwą młodzieżą, która jechała z swemi chorągiewkami i tęsknotami w cicho zapadającą noc. Rozwijały się chorągiewki i serca... z głośnym szumem zrywały się wiecznie młode pieśni z piersi.

Gdy pociąg osiągnął swój cel, Tomasz i Anna przepuścili przed sobą młodzież. Potem szli powoli, zamyśleni słodko, przez krainę spokoju. Małe domki uśmiechały się przyjaźnie z pomiędzy kwitnących ogrodów. Ziemia pachnęła mocno. Lasy szeptały, a jezioro błyskało jak czarne srebro.

Anna śmiała się i biegła chyżo przez czarny las. Rzuciła się na ziemię, tarzając się z krzykiem wesela, kazała się ścigać, wabiła, kusiła, broniła się i oddała w błogości. Była pięknem, niewinnem dziewczątkiem z duszą, pełną iskier żywiołu.

Po błyszczącem jeziorze wiosłowały pary kochanków. Biali żeglarze płynęli pod lekki wiatr. Przemknął obok z szumem ustrojony chorągiewkami parowiec, promieniejący muzyką i śpiewem młodocianych gości. Śpiewający statek płynął w dal, ku małym, malowniczym grupom wysepek, gdzie wznosiły się wysokie drzewa, świeciły wille letnie, taiły się milczące ścieżyny.

Anna i Tomasz płynęli po jeziorze. Słyszeli pieśni przez ciemność. Widzieli także jaśniejące sukienki dziewcząt. Potem zapłonęły pochodnie. A potem weszli w prastarą okolicę, obwiedzioną wielkiemi górami piaskowca, które zamykały okrągłą kotlinę. W kotlinie obozowała młodzież. Namioty były rozpięte, płonęły ogniska.. po stokach gór błądziły białe światła pochodni.

Rozjarzyła się cała kotlina. Rozbłysło tysiąc świateł, utworzyła się procesja tysiąca uczestników, niosących pochodnie i wielbiących pieśnią pod rozwiniętemi chorągwiami piękną noc.

Tomasz i Anna śpiewali w chórze nieznanych towarzyszy. Ale potem w krwi ich ocknęła się inna muzyka, zrazu miękka i delikatna, niby jasne scherzo, zamieniając się zwolna w wezbrany potężny choral tęsknoty. — Wyszli spleceni ramionami z spłonących błasków, idąc w noc, na czarne od nóg drogi i upadli dyszącemi sercami na silniej jeszcze dyszące serce ziemi. Zapamiętali się, słysząc cały świat w rytmie swej miłości. Bliźniaczemi ich istotami były lasy, góry, doliny, gwiazdy. Byli rodzeństwem traw i kwiatów. W wyzwoleniu swej krwi byli jednak pięknemi, niewinnemi zwierzętami, splecionemi w najczulszej harmonji doskonałych ciał.

Zaczęły kwilić pierwsze ptaki. Nad jeziorem w sitowiu krzyczał jednak jeszcze niezmordowany ptak nocny. Jezioro połyskiwało biało. Wcinał się w nie mały półwysep, zdobny ciężkiemi koronami drzew. Były to dostojne kulisy do prawiecznej komedji, która bez końca powtarza się w pięknych nocach a nosi tytuł: Ja i ty... kocham cię... Do komedji, którą niegdyś wszyscy graliśmy i którą kiedyś nasze szczęśliwe dzieci grać będą, gdy przyjdą piękne noce...

M. B.

—;:::—

Napad na Stołpce w świetle zeznań oskarżonych.

W czasie napadu na Stołpce zginęło jak wiadomo 8 osób. Z pośród bandy, która urządziła rabunek i rzeź schwytani zostali trzej i ci stanęli przed sądem doraźnym w Nowogródku d. 25. bm.

W postępowaniu dowodowem stwierdzono, że w akcji dywersyjnej na kresy wschodnie biorą udział żołnierze bolszewiccy i że cała ta akcja obliczona jest na efekt zagraniczny. O tej działalności rządu bolszewickiego były dokładne infor macje, nie było jednak dowodów, któreby umożliwiły powzięcie pewnych kroków dyplomatycznych. Dowody te obecnie ustalono w postępowaniu dowodowem.

Oskarżony Karczmarek nie przyznał się do winy. Pozostali Joda i Goraczko w zeznaniach swych, złożonych przed sądem stwierdzili, że cały napad na Stołpce był aktem czysto dywersyjnym, gdyż **oficerowie bolszewiccy, którzy prowadzili ich do granicy, a następnie kierowali atakiem na Stołpce, wydali im nakaz, by w pierwszym rzędzie zabrali różne dokumenty rządowe, by niszczyli objekty państwowe, a zwłaszcza urządzenia telegraficzne i telefoniczne.** Dalej oskarżeni zeznali, że członkowie oddziałów dywersyjnych ćwiczeni są w specjalnych zakładach, utrzymywanych przez rząd bolszewicki, w których nietylko otrzymują oni wyszkolenie wojskowe, ale równocześnie kształceni są na agitatorów komunistycznych. Wykłady prowadzone są przez instruktorów wojskowych. **W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie.**

Z zeznań oskarżonych wynika, że plan napadu na Stołpce był już poprzednio opracowany. Banda dywersyjna zebrała się w Mińsku, w lokalu przy ul. Małomiaśnickiej, skąd przewieziono ją na ul. Podgórną, gdzie znajdował się sztab „Zapfrontu". O świcie następnego dnia zajechały przed lokal dwa ciężarowe auta, zaopatrzone **sowieckiemi oznakami**. Na auta te naładowano broń i amunicję oraz zebranych członków bandy dywersyjnej; razem z nimi wsiedli do samochodu i oficerowie bolszewiccy. Zawieziono ich do lasów za Kojdanowem. W lesie rozdano broń, zaś amunicję i karabiny maszynowe przewieziono podwodami do folwarku znajdującego się niedaleko granicy. W folwarku, gdzie znajdowali się już przewodnicy, rozdano amunicję.

Dnia następnego o godz. 6 wieczorem podzielono ich na trzy oddziały i poprowadzono zagranicę. **Oficerowie sowieccy przebrali się w ubrania cywilne.** Przy przekroczeniu granicy nie spotkali żadnych posterunków straży granicznej ani na stronie bolszewickiej ani też na stronie polskiej. W trzech oddziałach znajdowało się około czterdziestu dwuch ludzi. Z początku lasami, a następnie torem kolejowym udali się do miasta Stołpce.

Po przybyciu na miejsce, jeden oddział wyruszył prosto na stację kolejową, dwa inne zaś — zatrzymały się na cmentarzu. Po chwilowym odpoczynku jeden z oddziałów zaatakowoł więzienie, **a po wypuszczeniu więźniów**, zabrał się do rabowania składów, trzeci zaś oddział zaatakował starostwo.

Cała akcja dywersyjna trwała około trzech godzin, poczem z naładowanemi wozami każdy oddział pojedyńczo opuszczał miasto.

Oskarżeni tłomaczyli się, że **zmuszono** ich do wzięcia udziału w napadzie.

Po złożeniu zeznań przez oskarżonych, przystąpiono do przesłuchania świadków. Podali oni szczegółowy opis napadu na Stołpce, jak również rozpoznali w oskarżonych sprawców napadu.

Trzej świadkowie stwierdzili, że Sapiński vel Karczmarek, brał udział w napadzie. Chaim Neufeld widział doskonale tego bandytę, jak wpadł do jego składu. podobnie zeznaje Róża Chajet. Liskin Mincelsohn, właściciel składu manufaktury z całą stanowczością stwierdził udział w napadzie Sapińskiego vel Karczmarka, przyczem był on jednym z tych, którzy przystawili mu karabin do piersi, żądając wydania pieniędzy.

Świadek Michał Podchorodecki i kilku innych zeznali, że Goraczko był przywódcą jednego z oddziałów i że inni słuchali jego rozkazów. Również świadkowie stwierdzili, że część bandy ubrana była nawpół po wojskowemu, przyczem wyglądali jak przebrani żołnierze bolszewiccy.

Następnie zabrał głos p. prokurator, który stwierdził, że mamy tu typowy wypadek działalności rządu bolszewickiego na terenie polskim, który nie mogąc prowadzić akcji wojennej, stara się podminować Polskę przy pomocy swej destrukcyjnej działalności drogą dywersji. Podkład polityczny w tej akcji został stwierdzony w czasie przewodu sądowego, napad na Stołpce to jeden z epizodów tej działalności. Stwierdzona ona została przyznaniem się dwuch oskarżonych Jody i Goraczki, a potwierdzili to świadkowie. Co się tyczy winy trzeciego — Sapińskiego vel Karczmarka, to również działalność jego nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż stwierdzona ona została niezbicie zeznaniami świadków, którzy w oskarżonym rozpoznali jednego z członków bandy. Prokurator żądał dla wszystkich oskarżonych kary śmierci.

Sąd doraźny wydał — jak wiadomo — wyrok, uznający wszystkich trzech winnymi i skazujący ich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił Piotra Jodę, zaś wyrok śmierci na Goraczkę i Sapińskiego vel Karczmarka — zatwierdził.

—::::—

Likwidowanie skandalicznych stosunków w mysłowickiej stacji dla emigrantów.

WARSZAWA. 29. 8. (Pat.). Celem jaknajszybszego usunięcia niedomagań ujawniających się na stacji zbornej w Mysłowicach dla robotników polskich, udających się do Francji, p. wiceminister Simon zarządził w dniu wczorajszym co następuje:

1. Do stacji zbornej w Mysłowicach skierowywani będą jedynie emigranci z obszaru województwa śląskiego. emigranci zaś z pozostałych części Rzeczypospolitej skierowywani będą do Poznania. do tamtejszej stacji zbornej, przystosowanej oddawna do przyjęcia wielkiej ilości etapowych uchodźców.

2. Stacji zbornej w Mysłowicach dostarczone będą natychmiast urządzenia i inwentarz po zlikwidowanym etapie repatrjacyjnym w Głównej. wszelkie zaś potrzebne materjały i urządzenia dostarczyć ma misja francuska. nieuszczuplając inwentarza potrzebnego dla stacji w Poznaniu.

3. P. wojewoda śląski wydeleguje ze swego ramienia urzędnika, który obejmie natychmiast nadzór nad stacją w Mysłowicach. urząd zaś emigracyjny wyznaczy ze swej strony delegata stałego do Mysłowic, odpowiedzialnego za należytą kontrolę tamtejszej stacji.

4. Od misji francuskiej urząd emigracyjny zażąda zmiany. dotyczących rozwoju stacji zbornej w Mysłowicach.

5. Urzędnikowi urzędu emigracyjnego, któremu był powierzony nadzór nad stacją w Mysłowicach wytoczone będzie dochodzenie celem należytego ukarania osób. winnych ujemnego stanu stacji.

6. Sprawa ustalenia dróg. wyjazdu grup robotników, udających się do Francji, będzie poddana ponownemu zbadaniu, z uwzględnieniem warunków możliwych udogodnień dla interesów wychodźców.

Oprócz powyższych zarządzeń, urząd emigracyjny podejmie bezpośrednią dalszą energiczną akcję w celu usunięcia niedomagań na stacji w Mysłowicach, wynikłych w pierwszym rzędzie z powodu nadmiernego jej przepełnienia.

—:::—

Ofiary burzy morskiej

N. YORK. 29. sierpnia. (Pat.) Wczoraj wskutek ciągle trwającego orkanu na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych nastąpił szereg nowych wypadków na statkach znajdujących się na morzu. Ze statków nadchodzą w dalszym ciągu depesze iskrowe o pomoc dla ludzi ciężko rannych. których trzeba przewieźć do szpitala.

—:::—

Mosty i drogi w Zagł. naftowem.

Stan dróg i mostów w powiecie drohobyckim skandaliczny Przejechać w dni słotne to najwyższe bohaterstwo. mordowanie koni i niszczenie aut

Dnia 27 b. m załamał się most pod autem ciężarowem. które też wpadło do rzeki. Jeden robotnik zabity. szofer i drugi robotnik silnie potłuczeni. no i z auta nie wiele zostało.

Most ten na drodze ogromnie uczęszczanej. wiele aut. setki wozów przejeżdżało tamtędy codziennie a tymczasem most się stale chwiał. że przechodnia napawał lęk. Łatano go tylko jakim spróchniałym materjałem Ł.

Nieszczęście ostatnie jest winą wydziału powiatowego. który pamiętał o poborze opłat drogowych. tylko o drogach zapomniał.

A do zagłębia przyjeżdżają obcy. i nauczyli się już po polsku kląć na te drogi. Cóż na to województwo?

Różne.

POWRÓT DO OKRESU LODOWEGO? Profesor szwedzki Ruter Sernander, który przez długie lata prowadził badania geologiczne, specjalnie zaś studjował florę swojej ojczyzny, wykazuje że klimat Szwecji uległ zasadniczym zmianom od okresu lodowego. Opierając się na badaniu tufu — kruchego kamienia, znajdującego się zwykle pod warstwą ziemi roślinnej — prof. Sernander stwierdza, że w okresie kamiennym i bronzowym w całej Szwecji panował klimat umiarkowany, poczem zmienił się znacznie; tuf wykazuje pokłady piasku, naniesione wodami rzecznemi. Woda w Bałtyku utraciła część swojej soli, skutkiem dopływu rzek, które również zmieniły naturę roślinności. Na 500 lat. mniej więcej, przed Nar. Chr., zmiana klimatu stała się katastrofalna. Uczony szwedzki wyprowadza analogję między owym okresem a naszą epoką i mniema, że nadchodząca zima zapoczątkuje nowy okres lodowy.

PIERWSZA POLSKA WYPRAWA MORSKA NAOKOŁO ŚWIATA. Z początkiem przyszłego miesiąca, wyrusza z Gdańska, pierwsza polska wyprawa morska naokoło świata. Wyprawa odbywać się będzie, na skuterze kaszubskim, 5 cio tonowym, 9 mtr. długości, 3 mtr. szerokości. Wobec tego, że pierwotny projekt, oparcia przedsięwzięcia na zasadach handlowych (chciano urządzić ruchomą reklamę na statku) zawiódł, obecnie wyprawa organizuje się, z pomocą udziałów, wnoszonych przez członków wyprawy. Marszruta: z Gdańska. dookoła wybrzeży Europy, Azji, do Japonji, stamtąd na południe do Australji, dalej, Ameryki południowej, do kanału Panamskiego, przez kanał Panamski, wyspy Kanaryjskie, z powrotem do Europy. Grupa składa się z 4 osób, udziałowców. Organizatorem i kierownikiem wyprawy jest oficer rezerwowy były pułk. armji rosyjskiej Izmael Beg Pietrucin-Pietruszewski.

POWRÓT RASMUSSENA. Wyprawa duńska, która wyruszyła dla zbadania kraju Eskimosów, od 15 miesięcy nie daje znaku życia. Obecnie nadeszła do Kopenhagi wiadomość z Nome (wejście północne do cieśniny Behringa), że kierownik wyprawy Knut Rasmussen, przybył do Kotzebue, miejscowości oddalonej o 1500 mil od Nome. O losie innych członków wyprawy niema żadnej wiadomości, co wywołuje w Danji niemałe zaniepokojenie.

NOWE PRÓBY PRZESZCZEPIANIA GŁÓW. W jednej ze swoich weneckich nowel opowiada Franc. v. Gaudy o pewnym lekarzu padewskim, który przy pomocy wynalezionego przez siebie proszku Perlimpino sprawiał, że ucięta głowa przyrastała do szyji. Fantastyczny ten cud wykonał także biolog Walter. Finkler, jednak bez uciekania się do środków czarodziejskich.

Uczony ten zamieniał łebki łątek, dając samiczce męski łebek, a samcowi — żeńską główkę. Zoperowana w ten sposób samiczka nie pozwalała odtąc samcom na żadne flirty, natomiast sama chętnie uganiała się za „spódniczkami". Samcy zaś „mieszańca" w dalszym ciągu traktowali. jako samiczkę.

Rozbity okręt.

HALIFAX, 29. 8. (Pat.). Reuter. Krążownik „Anna Macdonald" rozbił się z powodu burzy koło Charlottendovn. Kapitan i załoga utonęli.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

NA RATY! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! NA RATY!

LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA Akademicka 23

poleca po cenach fabrycznych wszelkie towary manufakturowe jak: kamgarny, materjały ubraniowe męskie i damskie, wełny, popeliny, gabardyny, jedwabie, krepdeszyny, materjały płaszczowe, paltowe, welury, plusze, welwety, szyfony, płótna, opale, batysty, prześcieradła, ręczniki, obrusy, kapy, firanki, koce, chustki, kołdry watowane i t. p. nowości sezonowe

NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Przy kupnie mała część gotówki. Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna.

Lokal otwarty od 9 rano do 7 wieczór bez przerwy. 718—3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową i dokumenty osobiste na nazwisko Jana Szpaka. 14—1

Baczność ELEGANCKIE PANIE! Znana firma J. Gottlieba — Lwów, plac Strzelecki 15, zawiadamia, że przyjmuje do przerabiania kapelusze filcowe według najnowszych zagranicznych modeli. Specjalista w czyszczeniu białych kapeluszy. Dla przyjezdnych wykonuje w 24 godzinach.

Rowery oraz wszelkie części składowe do tychże jak opony, dętki, latarki, dzwonki, rafy, sprychy i t. p., fotbale i wszelkie przybory do piłki nożnej poleca

A. Friedfeld. Lwów, Jagiellońska 9.

Wysyłka na prowincję odwrotnie.

ROK ZAŁOŻENIA 1881. 150

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

W chorobach skórnych i wenerycznych

b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1

Dr. Laura Füllenbaum

ordynuje od 3—6 popołudniu ul. Żółkiewska L. 33.

NA RATY! 640— **NA RATY!**

Baczność!

Płaszcze gumowe zagran.

damskie i męskie w wielkim wyborze.

Ubrania meltonowe		zł.	39·—
„ czysto kamgarnowe	od	„	65·—
„ studenckie		„	25·—
Raglany męskie	od	„	36·—
Płaszcze damskie	od	„	36·—
Kostjumy „ cena reklamowa		„	39·—

KOSZULE męskie we wielkim wyborze.

TABAK i Ska

Lwów, ul. ŁYCZAKOWSKA 8.

CZAPKI wojskowe, studenckie, sportowe i cywilne, przybory wojskowe i do szermierki

Fabryka czapek JANA WITTMANA

Lwów, ul. TRYBUNALSKA 1.

WIELKI WYBÓR. 672— CENY NISKIE.

DAMSKIE I MĘSKIE

kapelusze na najnowsze fasony przyjmuje do przerabiania. Nowe we wielkim wyborze poleca

TWORZYJAŃSKI

ul. Kościelna 8 (gmach Izby Rękodzielniczej!). 715—5

Żurnale 15—2

Kroje

Wzory

Manekiny

R. Landau, Lwów, Czarnieckiego 3



ŁÓŻKA

MOSIĘŻNE

duże i dziecinne poleca fabryka

„FABROL" - Lwów - 694—8

Jagiellońska 24.

TELEFON 10-58.

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM"

30% taniej niż dawniej!

i na dogodne spłaty wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego. — Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu I. p.** 106—3

M. Zuckerkandel

Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

Motory elektryczne, dynama,

materjał instalacyjny, żarówki najkorzystniej u firmy

Henryk Sonnenschein Lwów, Sienkiewicza 8 róg Lindego 712—3

OBUWIE na RATY!

Eleganckie ostatniej mody zagraniczne i krajowe najlepszych fabryk najtaniej poleca — firma

DUKOR Pasaż Fellerów 3.

Tanio bo w Pasażu. 568—4

LIEBERMANN WILHELM unieważnia zgubioną książeczkę stanu służby oficerskiej. 1—1

„GRAFIKA" MAREK SEIDE

Lwów, ul. Kołłątaja 5 (w podwórzu)

posiada zawsze na składzie:

PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.

MASZYNY DRUKARSKIE

Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPPELBAUMA we WIEDNIU.** 125



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat ceylońskich i chińskich — poleca 6—1

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, ULICA RUTOWSKIEGO 3.

NA RATY Ubiory męskie, damskie i dziecinne pierwszej jakości z materjałów wyłącznie bielskich

POLECA **Fa „Toga"** Plac Bilczewskiego 9.

708—8 Ceny niskie i bardzo dogodne warunki.

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Brzozowie

rozpisuje niniejszem konkurs

na posadę dyrektora.

Kandydaci na posadę dyrektora Kasy winni przedłożyć następujące załączniki:

1. metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia,
2. własnoręcznie napisany życiorys kandydata,
3. ostatnie świadectwo szkolne niższej szkoły średniej i o ile możności wszystkie świadectwa z dotychczasowej działalności w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie,
4. świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego,
5. odpis zaświadczenia władzy wojskowej co do służby wojsk.,
6. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego.

Również wymaga się od kandydatów 2-letnia praca przy Kasach chorych.

Płaca wedle umowy: termin do wnoszenia podań upływa z dniem 1. października 1924.

720—1 Przewodniczący: **Artur Wilde.**

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.—Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 196.